

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr.

Wilno, dnia 23 czerwca 1933 r.

882.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

Dział. Str.

1. Delegacja Litwy na święto pieśni łotewskiej i estońskiej.-

I. 1.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

2. Pogłoski o zmianie w rządzie litewskim.-
 3. Projekt utworzenia 5-ciu szkół handlowych.-
 4. Zmiany w projekcie ustawy o sądownictwie.-
 5. Premier Tubelis w Birżach.-
 6. Zwalnianie robotników.-
 7. Nowy projekt ustawy o Kasach Chorych.-
 8. Zmiany na wyższych stanowiskach w sądownictwie.-

III. " "
 " "
 " "
 " "
 " "
 " "

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

K r o n i k a .

9. Doroczne walne zebranie polskiego t-stwa "Pochodnia".IV. 2.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

10. "Vilniaus Rytojus" o szkolnictwie litewskim w Wileńszczyźnie -
 11. "Vilniaus Žodis" o oświadczeniu Kuratora wileńskiego w sprawie szkolnictwa litewskiego.-

VIII. 3.
 " 4.

x

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

Delegacja Litwy na święto pieśni łotewskiej i estońskiej. Prasa kowieńska /z 19.VI.33/: W dn.16 czerwca r.b. wyjechali do Rygi na uroczystość jubileuszu święta pieśni łotewskiej dyr. Turauskas i W.Rastenis. Z Rygi udadzą się oni do Tallina, gdzie wezmą udział w święcie pieśni estońskiej. Poza^{tem} w Tallinie odbędzie się konferencja bałtyckiej Ententy prasowej, w której weźmie udział również prezes litewskiego związku dziennikarzy dr.Puryckis.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Pogłoski o zmianach w rządzie litewskim. "Liet.Žinios" Nr.136 /VI.1933/: "Volksblatt" ze źródeł wiarygodnych dowiadyuje się, iż w dn. 1 lipca r.b. Kontroler Państwa Matulajtis zostanie przeniesiony na emeryturę, na jego zaś miejsce zostanie wyznaczony minister Sprawiedliwości A.Žylinskas, którego miejsce zajmie b.gubernator Kraju Kłajpedzkiego płk.Merkis. Poza^{tem} "Volksblatt" komunikuje, iż prezes Trybunału Najwyższego prof.Krikszczukajtis i sędzia Trybunału Czepas, którzy wysłużyli już emeryturę, pozostaną na stanowiskach, zaś prokurator Trybunału Kaļvajtis odejdzie na emeryturę.

Projekt utworzenia 5-ciu szkół handlowych. "Liet.Žin." Nr.137 /VI.1933/: M-stwo Oświaty postanowiło jesienią r.b. uruchomić 5 szkół handlowych: w Kownie, Marjampolu, Szawlach, Poniewieżu i Wilkomierzu. Nauka w tych szkołach będzie trwała trzy lata.-

Zmiany w projekcie ustawy o sądownictwie. "Rytas" Nr.137 /VI.1933/: W projekcie ustawy o sądownictwie dokonano zmian w tym sensie, iż przewidziane sądy sędziów pospiesznych dla spraw nagłych oraz sądy administracyjne nie zostaną powołane do życia.-

Premjer Tubelis w Birżach. "Liet.Aidas" Nr.135. /VI.1933/: Dnia 18 czerwca premjer Tubelis udał się do Birż, gdzie wziął udział w zjeździe związku narodowców okręgu birżańskiego i święcie młodo-Litwinów. Premjer wygłosił dwa przemówienia, jedno na zjeździe narodowców, a drugie na zebraniu publicznym. Święto młodo-Litwinów upłynęło w nastroju uroczystym. Z Kowna przybyli na uroczystość prezes centralnego zarządu związku Młodej Litwy Greblauskas i dyrektor Žukas.-

Zwalnianie robotników. "Liet.Žinios" Nr.136/VI.33/: Samorząd kowieński zwolnił z pracy 600-set robotników. Podobno zwolnienie to jest czasowe.-

Nowy projekt ustawy o Kasach Chorych. Prasa kowieńska /z 20.VI.1933/: M-stwo Spraw Wewn. złożyło w Gabinetcie Ministrów nowy projekt ustawy o Kasach Chorych, który jesienią r.b. wpłynie pod obrady Gabinetu.-

Zmiany na wyższych stanowiskach w sądownictwie. "Dzień Kowieński" Nr.134, powtarzając wiadomość o zamierzonych zmianach w łonie rządu litewskiego, komunikuje, iż po ogłoszeniu ustawy o reorganizacji sądownictwa należy oczekiwać większych zmian w rządzie i sądownictwie. Mianowicie prezes kowieńskiego Sądu Okręgowego Grygajtis ma być mianowany na stanowisko dyrektora zreorganizowanego Banku Kooperacyjnego. Prezesem nowej Izby Apelacyjnej ma zostać członek poniewieskiego Sądu Okręgowego Gudauskas, czterech członków Izby wyznaczy się z pośród członków Trybunału Najwyższego, pozostałych zaś czterech z sądów okręgowych.- /VI.33/.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

K r o n i k a .

Doroczne walne zebranie polskiego t-stwa "Pochodnia". "Dzień Kowieński" Nr.133 /VI.1933/: W dn.11 czerwca 1933 r. w Kownie odbyło się doroczne walne zebranie polskiego t-stwa "Pochodnia", na które przybyło 66 delegatów, reprezentujących 6 oddziałów towarzystwa i 16 zrzeszonych w niem organizacyj. Prezes t-stwa "Pochodnia" p.Budzyński w obszernym sprawozdaniu za rok 1932/33 omówił trudną sytuację szkolnictwa polskiego w Litwie i stwierdził: iż w szkolnictwie powszechnem nie zaszły żadne zmiany na lepsze, nie dało się uzyskać ani jednej nowej szkoły. Istnieje zatem nadal 14 szkół powszechnych z 17 nauczycielami oraz 453 dziećmi. W polskim szkolnictwie średnim również nie zaszły żadne zmiany. Do trzech gimnazjów polskich uczęszcza 571 uczniów. W przyszłym roku projektowane jest wprowadzenie całkowitego systemu koedukacji w gimnazjum kowieńskim oraz uruchomienie VI-tej klasy w gimnazjum wilkomierskim.

Udającym się na studia wyższe towarzystwo nadal przychodzi z pomocą w formie stypendjum, które obecnie otrzymuje 11 osób w Kownie i 6 zagranicą. Zarządowi głównemu "Pochodni" wypada ustawicznie interwenjować u władz centralnych w sprawie zarządzeń administracyjnych względem pracowników oświatowych, w kwietniu zaś na ręce ministrów Obrony Krajowej i Spraw Wewn. został złożony protest przeciwko akcji, prowadzonej przez podległe im organy, a zwróconej przeciwko nauczaniu prywatnemu dzieci po polsku. Interwenjowano również w sprawie rozporządzenia cenzora wojennego, by prasa polska używała nazw Kaunas i Vilnius zamiast Kowno i Wilno.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania z działalności: t-stwa "Oświata" i t-stwa Popierania Średniej Szkoły w Wilkomierzu, t-stwa "Oświata" w Poniewieżu, polskiego rz.-kat.t-stwa Dobroczyńności w Kownie, posiadającego ochronkę, 248 dzieci w ochronce i 4-ch ogródkach, t-stwa "Oświata" w Jeziorosach, t-stwa "Jutrzenka" w Rosieniach, związku nauczycieli szkół polskich w Litwie, posiadającego trzy ogniwa i wydającego pismo dla młodzieży "Wytrwaj", ogniwa t-stwa "Oświaty" w Wieszyntach i Birżach, polskiego klubu sportowego "Sparta", posiadającego 3 oddziały, Zjednoczenia Studentów Polaków uniwersytetu W.W. i związku polskiej młodzieży akademickiej w Litwie /związek Zjedn. Stud.Polaków U.W.W. liczy 326 członków, studjujących w Litwie i zagranicą. W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania z działalności oddziałów t-stwa "Pochodnia" w Kownie, Kalwarji, Radziwiliszkach, Olicie i Betygole.

W skład zarządu głównego t-stwa "Pochodnia" na rok 1933/34 obrani zostali pp.: Ludwik Abramowicz, Alfons Bojko, Wiktor Budzyński, Konstata Plater-Zyberk i Włodzimierz Snarski. Kandydaci: Szymon Borysowicz, Piotr Kwiatkowski i Stanisław Szmidt. W skład Komisji Rewizyjnej: Kazimierz Janczewski, Bolesław Lutyk i Eugenjusz Romer. W dalszym ciągu uchwalono zmianę statutu w sensie umożliwienia osobom niepełnoletnim należenie do t-stwa "Pochodnia".

W wyniku dyskusyj zebranie uchwaliło rezolucje następującej treści: Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Kulturalnego T-stwa "Pochodnia" stwierdzając, iż prasa jest potężnym, a w naszych obecnych warunkach jednym z nielicznych czynników wychowania narodowego i obywatelskiego, nakłada na oddziały t-stwa i organizacje w niem zrzeszone obowiązek ścisłej współpracy z pismami polskimi przez rozpowszechnianie ich wśród szerokich mas ludności polskiej oraz stałe i dokładne informowanie o wszelkich przejawach życia polskiego w kraju.

W końcowem przemówieniu p.Budzyński wskazał na liczniejszy, niż w latach ubiegłych udział delegatów zrzeszonych towarzystw i oddziałów, co wskazuje nietylko na zwiększanie się ilości członków poszczególnych organizacyj lecz także na wzmożone zainteresowanie w społeczeństwie polkiem sprawami publicznymi życia polskiego. Mówiąc o pańnych różnicach zdań, jakie się zaznaczyły w czasie zebrania, p.Budzyński ocenił je dodatnio, gdyż różnice te uwypuklając jednomyślność zebranych w sprawach zasadniczych, ujawniły w kwestjach, dotyczących taktyki i wykonania różnolitość inicjatywy tudzież temperament w braniu do serca sprawy publicznej. Wreszcie mówca wskazał na konieczność intensywniejszej pracy kulturalno-oświatowej w całym kraju, jako jedynej legitymacji polskiej na prawo odrębności narodowej i szacunek wśród innych współobywateli.-

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ
W WILNIE.

"Vilniaus Rytojus" o szkolnictwie litewskim w Wileńszczyźnie. "Vilniaus Rytojus" Nr. 46 z 14.VI.1933 r. Art. p. t. "Kwestja szkół", podpisany pseudonimem "Vaga". Dosłownie:

"Kuratorjum Wileńskie zamyka nasze szkoły. Nic nie pomagają chodzenia i dochodzenia naszych delegacyj. Zyskano tylko tyle, iż otrzymano odpowiedź, że szkoły i nadal będą zamykane, gdyż dzieci w nich rzekomo niedostatecznie aktywnie wychowywane są na obywateli polskich. Dawniej szkoły zamykane były z racji wykrytych w nich niedozwolonych map lub podręczników. Obecnie zaś z racji niewłaściwych lokali. Uprzednio nasze delegacje dowodziły, iż w niedozwolonych mapach i podręcznikach nic niedozwolonego niema. Jednak to nic nie pomogło. Obecnie dowodzi się, iż szkoły państwowe zadawałają się wcale nielepszymi lokalami, to też niema większej podstawy do zamykania szkół prywatnych za takie same lokale - jednak i to nic nie pomaga. W odpowiedzi na ostatni argument wprost wskazano, iż chodzi nie o lokale, które są tylko pretekstem, w rzeczywistości zaś przyczyna tkwi w tem, iż jakoby w szkołach naszych panuje taki duch, który wyraźnie dowodzi, iż jak niedostatecznie aktywnie jesteśmy lojalnymi obywatelami. W dn. 1 czerwca Kurator wileński oświadczył naszej delegacji "zamykałem szkoły i będę je zamykał, dopóki ^{nie} przełamie tego waszego ducha". Powiedziano otwarcie i nie dano wielkich nadziei.

Nie będziemy w tem miejscu dowodzić, ile prawdy jest w czynionych naszym szkołom zarzutach. O tem dobrze wiemy my sami i ci, którzy te zarzuty czynią lecz tego, kto nie chce tego uznać żadnemi słowy się nie przekona. Nieraz oświadczyliśmy, iż nie chcemy w szkołach prowadzić żadnej polityki i prowadzić jej nie możemy, gdyż dobrze wiadomem jest, że nikt z małemi dziećmi żadnej polityki nie porusza. Nadto wszystkie nasze szkoły są pilnie doglądane przez inspektorów. Szkoły były nam i są potrzebne by przy pomocy ich zachować swe oblicze narodowe, nauczać dzieci ich rodzinnej mowy, uczyć kochać swój kraj, swój język i wszystko, co litewskie. Jednak nigdy nie sprzeciwialiśmy się w wykonywaniu zarządzeń władz oświatowych. Zdaje się, iż prawa nasze są tak jasne, wymagania tak skromne, a wszystkie prace tak dostatecznie lojalne, że musielibyśmy otrzymywać jedynie poparcie...

Władze oświatowe powiadają, iż przyznają nam prawo pozostania Litwinami, nie chcą nas wynarodowić i tylko pragną przynajmniej dzieci nasze wychować na dobrych aktywnych obywateli Państwa Polskiego. By dowieść, że nie są to puste słowa, w każdej miejscowości, w której zostanie zamknięta nasza szkoła, władze mają założyć własną szkołę, w której będzie się nauczało tak samo, jak w szkole zamkniętej, w której nawet mogą pozostać ci sami nauczyciele. Obietnica ta ma być dotrzymana. Żeby dowieść, że nie są to próżne obietnice, p. Kurator prosi wszystkich, którzy mają coś wspólnego ze szkołami i wiedzą, co się w nich dzieje o komunikowanie mu o ewentualnem zaniedbywaniu się nauczycieli: mianowicie, kto i gdzie wadliwie naucza po litewsku, wyśmiewa mowę dzieci litewskich, poniewiera zwyczaje litewskie i t. d., a on p. Kurator takich "zaniedbanych" przywoła do porządku. Słowem obiecuje się nam taką szkołę, jaką myśmy mieli i jaką chcemy mieć. Narazie nie mamy podstaw nie wierzyć słowom przedstawiciela najwyższej władzy oświatowej w naszym kraju. Trzeba więc będzie poczekać i przekonać się, co wykażą fakty życiowe. Ze wszystkiego cośmy tu powiedzieli jasnym jest, iż szkoły nasze będą zamykane, a na ich miejscu zakładane takie same /przynajmniej tak się obiecuje/ szkoły państwowe. Życie dowiodło, iż szkół tych nie unikniemy i że dzieci nasze będą musiały do nich uczęszczać. Obecnie pozostaje omówić, jak powinniśmy ustosunkować się względem tych szkół i czego od nich wymagać.

Pragniemy wychować swe dzieci na Litwinów, takich Litwinów, dla których drogiemiby były nasze ideały narodowe. To też winniśmy dbać, by ze szkół tych dzieci wyszły nie wypaczone duchowo i zdrowe narodowo. Osiągnięcie zaś tego, chociażby częściowo, będzie możliwe dopiero wtedy, gdy rodzice pilnie będą śledzili za tem, co się dzieje w szkole i będą wiedzili czego i jak naucza nauczyciel ich dzieci w szkołach. Rodzicom wolno jest zakładać przy szkołach komitety, więc komitety takie winne być utworzone. Komitety mogłyby się narażać z nauczycielami, przedstawiać nauczycielom i wyższym władzom oświatowym swe życzenia, wskazywać na braki i niedopuszczalne "zaniedbania", nieprzytakiwać "zaniedbanym" nauczycielom, nie milczeć. Tak zresztą postępować radzi sam pan Kurator.

Wiemy, że niewszyscy nauczyciele szkół państwowych idą drogami wskazanymi przez wyższą władzę naszej delegacji. Niemalże jest nauczycieli, którzy zbyt "pilnie" wykonywują swe obowiązki na naszą niekorzyść. Nie brak też i takich, którzy nawet przy najlepszych chęciach nie są w stanie iść wskazaną drogą, gdyż np. nie znają naszego języka lub zwyczajów. O takich właśnie nauczycielach p. Kurator prosił donosić. O ile prosił, trzeba spróbować to wykonać. Uczynić zaś to może każdy ojciec, a jeszcze lepiej komitet rodzicielski. Drogą wskazaną przez wyższe władze oświatowe będzie mógł iść nauczyciel Litwin, a władze oświatowe podobno zamierzają znaleźć jak największą ilość takich nauczycieli. Nauczyciele-Litwini nie powinni unikać państwowej szkoły litewskiej, rodzice zaś musieliby troszczyć się i prosić u władz, by do ich szkół przysłani byli nauczyciele Litwini. Nauczyciele tacy najlepiej potrafią zadowolić nasze wymagania i żądania władz. Coprawda praca taka będzie ciężka lecz narazie nie widać lepszego wyjścia. Musimy wiedzieć, iż bez nauczyciela Litwina szkoła litewska, której mogliśmy zaufać jest nie do pomyślenia.

Tyle tymczasem w tej sprawie. Wiele tu zależy od zajęcia się rodziców przyszłością dzieci. Niezbyt wiele posiadamy możliwości lecz i te wykorzystajmy dla obrony swych praw!:-

"V i l n i a u s Ž o d i s" o o s w i a d c z e n i u K u r a t o r a w i l e Ń s k i e g o w s p r a w i e s z k o l n i c t w a l i t e w s k i e g o. "Vilniaus Žodis" Nr. 11 z dn. 17 czerwca 1933 r. Artykuł wstępny p. t. "Zmierzch naszej oświaty".

"Szkoły zamykałem i będę zamykał, dopóki nie przełamie tego waszego ducha". Tak powiedział wileński Kurator szkolny w dn. 1 czerwca r. b. przybyłej do niego delegacji litewskiej /patrz "Vil. Ryt." Nr. 46/. Powyższe słowa p. Kuratora wyraźnie sprzeczne są z konstytucją i międzynarodowymi zobowiązaniami Polski, które, jak już pisaliśmy, pozwalają nam zakładać szkoły oraz pielęgnować naszą kulturę narodową. Oświadczenie p. Kuratora i jego postępowanie z naszymi szkołami, to wyraźna krzywda wyrządzona Litwinom wileńskim i wyraźne nieliczenie się z najdonioślejszymi naszymi sprawami narodowymi i podstawowymi prawami.

Zamiast litewskich szkół prywatnych proponuje się nam szkoły państwowe, w których język litewski również będzie wykładany. Na pierwszy rzut oka wydaje się to być niezłym interesem: płacimy rządowi podatki, wzamian za co zakłada on nam szkoły, w których naucza nasze dzieci mowy ojczystej. Myśl taka niektórym litewskim działaczom oświatowym w Wilnie zdaje się przypadać do gustu, o ile nawet publicznie wyrażają jej swą przychylność. Zanim jednak zaaprobuje się takie kombinacje, trzeba nad tem dobrze pomyśleć.

Wszak i obecnie w niektórych wsiach posiadamy państwowe szkoły "litewskie". Weźmy pierwszy z brzegu przykład: we wsi Swilony gm. hodu-ciskiej przez długie lata istniała szkoła t-stwa "Rytas", obecnie zamieniona na szkołę państwową. Z głębi Polski przybył nauczyciel z językiem litewskim zapoznał się tu w naszym kraju i wykłada go obecnie dzieciom litewskim w wypaczonych słowach, czytając najczęściej z książki. Nic też dziwnego, iż w wypracowaniach jego uczni Litwinów nie odróżniają się "v" od "w" i nie przestrzega się podstawowych zasad pisowni, a cóż dopiero można powiedzieć o duchu mowy, o umiłowaniu jej i t. d. Większe szkół państwowych, założonych w naszym kraju podobna jest do wymienionej szkoły lub nawet jeszcze gorsza. Coprawda są i takie szkoły, w których wykładają Litwini, b. nauczyciele t-stwa "Rytasa", lecz cóż z tego, skoro oddawani oni są pod opiekę "doświadczonych" kierowników lub obstawiani tak trudnymi warunkami, ustawicznie skarżeni i krępowani przez okolicznych działaczy polskich, poczynając od ziemian, a kończąc na funkcjonariuszach plebanij, iż poza próg szkoły nie mogą się nawet poruszyć. Kto z tych nauczycieli jest bardziej aktywny, temu się zaraz niepowodzi. Natychmiast zjawiają się różne pretensje, uwagi, przenoszenie z miejsca na miejsce, a wreszcie usunięcie. Utrzymują się tylko spokojni, najczęściej zaniedbani pod względem narodowym nauczyciele, którzy obawiają się spotkać z ludźmi i młodzieżą, a czasami nawet usiłują ukryć swą litewskość. Czy w podobnych warunkach praca nauczycieli Litwinów może być uważana za narodową pracę oświatową? Ducha szkół nie uratuje także fakt, iż językiem wykładowym będzie tam litewski. W statucie szkolnym istnieje punkt, wymagający wykładania w jęz. państwowym tylu przedmiotów, ilu potrzeba, by tego języka się wyuczyć. Natomiast nie powiedziane jest, ile potrzeba. Któż więc zabroni nauczycielom państwowym wszystkie przedmioty wykładać w języku państwowym?

To też zarówno istniejące obecnie w naszym kraju szkoły państwowe oraz dotychczasowa polityka władz oświatowych wcale nie wskazują chęci, by Litwini się nie wynarodowili. Dotychczasowe dane statystyczne wskazują: że w latach 1932/33 w pow. grodzieńskim nie było ani jednej szkoły państwowej z czystolitewskim językiem wykładowym, a tylko 5 szkół z językiem wykładowym polskim i litewskim, w których z pośród 7-miu nauczycieli było 3 Litwinów /?/, w pow. lidzkim - 10 państwowych szkół, w których język litewski był wykładany, jako przedmiot, a z pośród 15-tu nauczycieli 6 było Litwinów, w pow. brasławskim - 2 szkoły państwowe z jęz. litewskim, jako przedmiotem, w których zaledwie jeden nauczyciel był Litwinem, w pow. święciańskim 66 szkół państwowych, w których jęz. litewski był wykładany, jako przedmiot i tylko 2 szkoły z językiem wykładowym polskim i litewskim. Tu na ogólną ilość 108 nauczycieli było 17 Litwinów. Pod kierownictwem Inspektoratu Wileńskiego znajdowały się: 1 państwowa szkoła z jęz. lit., jako przedmiotem, 18 szkół z jęz. wykł. polskim i litewskim i 16 z jęz. wykładowym litewskim /"Biul. Kowieński" /"Wilbi"/Nr. 791/. Należy wątpić, czy w przyszłości będzie lepiej. Najprędzej tylko na początku, aby rodzice się przyzwyczaili i nie sprzeciwiali, będzie się przestrzegano litewskości szkół, a następnie litewskość znowuż zostanie tylko pro forma.

Dziś stoimy wobec faktu: władza oświatowa likwiduje prywatne szkoły litewskie, co się prawie równa likwidacji naszej oświaty w szkołach. Przywódcy litewskiej pracy narodowej w kraju wileńskim oraz ich oficjalna prasa skonstatowali ten fakt i zdaje się opuścili ręce. Czy jednak nie zaprędko? Kilka delegacyj u Kuratora szkolnego to jeszcze mało. Istnieją jeszcze inne, wyższe instancje i wreszcie opinia publiczna całego świata. Sami właścianie ocenili potrzebę naszej oświaty! Dowodzi tego fakt, iż gdy władze oświatowe zapewniały, iż zamykają szkoły, jakoby z racji złych lokali, litewskie t-stwa oświatowe otrzymały z prowincyj moc listów, w których proponowano dostarczenie ziemi, materiału, a nawet i pracy, by tylko towarzystwa te budowały domy dla szkół.

Gdyby wszystkie sposoby zawiodły, a szkoły państwowe pomimo wszystko wyparły prywatne, to i wówczas, korzystając z tego nastroju i poparcia ludzi, możnaby wymagać: 1/by nauczyciele szkół państwowych byli prawdziwymi Litwinami, należącymi chociażby do jednego litewskiego towarzystwa /dopóki brak jest wykwalifikowanych wszechstronnie kandydatów, mogą wyklądać niezupełnie wykwalifikowani, a w ciągu roku lub kilku lat kandydaci zostaną przygotowani/; 2/by językiem wykładowym faktycznie był język litewski; 3/by nauczyciel nie był krępowany w szerzeniu oświaty poza szkołą wśród młodzieży i ludności dorosłej.

Postawiwszy takie żądania, musimy dbać, by były one wykonane. Wieśniak nieuk nawet przy najlepszych chęciach nie potrafi skontrolować nauczyciela i oprzeć się wszelkim jego sposobom. To też na pomoc winna tu przyjść inteligencja. Księża, nauczyciele prywatni, prezesi oddziałów, członkowie spółdzielni, mleczarze, studenci, młodzież szkolna, którą posiadamy obecnie niemal w każdej wsi będą musieli dopomóc wieśniakowi w walce o litewski charakter naszych szkół wiejskich. Poza-tem litewskie t-stwa oświatowe będą musiały więcej uwagi zwracać na pozaszkolną oświatę młodzieży i ludności dorosłej. Czy przy pomocy swych nowych zarządzeń i taktyki Kuratorjum zgasi pochodnię naszej oświaty? Nie. Szkoła litewska w rozpiętości historii przeżyła wiele ciosów i trudności. Dzieło naszego głośnego rzeźbiarza p. Rymczy "Szkoła niedoli" /"Vargo mokykla"/ przy kołowrotku babuni żyje w pamięci każdego Litwina. Dziś pochodnia naszej oświaty nieco przygasła. Zato my sami musimy być bardzo uważni i ruchliwi!.

x

x

x

